Nr. 154. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Środa, 19 Lipca 1922. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt czerwcowych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 176. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 — Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	850 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1680 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 ; biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Partje polityczne a opinja publiczna.

Jesteśmy świadkami potwornego igrzyska.

Igra się z honorem, bezpieczeństwem, pomyślnością, moralnymi i materjalnymi interesami Państwa. Jest to zabawa, w której, jak pisze jeden z tygodników warszawskich, „władza zastępuje piłkę nożną". Ten szczególnego rodzaju football uprawiają już od miesiąca przeszło nasze partje polityczne, a naród patrzy i dziwi się i oburza coraz goręcej, ale wobec niegodnego widowiska stoi bezradny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szerokie, wielotysięczne, miljonowe masy narodu polskiego nie tylko żadnego udziału w tej haniebnej grze nie biorą, ale wprost zorjentować się im trudno, kto z kim i o co walczy tak zawzięcie kosztem najpoważniejszych interesów Rzeczypospolitej.

Kim więc są owe stronnictwa sejmowe, które wierzyć nam każą, niestety, w dawną opętańczą formułę, że „Polska nierządem stoi", kim są, że z opinją narodu w takim znajdują się rozdźwięku, w taką popadają rozbieżność ze wszystkimi szczerze patrjotycznymi żywiołami kraju?

Są to, w stosunku do miljonów narodu polskiego całkiem nieznaczne ugrupowania, liczące niekiedy po kilkadziesiąt, nawet po kilkanaście jednostek, związanych węzłami solidarności partyjnej, które, w momencie budzenia się narodu do nowego życia, uchwyciły ster jego politycznych działań, a uderzywszy w ton demagogicznej agitacji, wyprowadziły na ławy sejmowe zastęp posłów, do roli swej jak najmniej przygotowanych i dziś grają im na chochołową nutę, a Sejm tańczy, zamiast uznawszy swą niekompetencję, rozjechać się do domów i godniejszym, istotnym przedstawicielom woli narodu ustąpić miejsca.

Wśród zatargów o władzę, o to, kto mieć będzie w ręku egzekutywę podczas wyborów, doprowadzono do tego, że Naczelnik Państwa zagroził ustąpieniem.

Zagroził ustąpieniem człowiek, który od początku istnienia Państwa, umiał i chciał utrzymać równowagę między dwoma skrajnymi skrzydłami naszych ugrupowań partyjnych, nie dopuszczając do wybuchu waśni wewnętrznej, która mogłaby, jeśli nie zniszczyć do gruntu, to nadszarpnąć poważnie samą istotę naszego politycznego bytu!

Zagroził ustąpieniem człowiek, którego w chwili niebezpieczeństwa widział naród na czele swojej armji, prowadzącego ją do — nieoczekiwanego dla całego świata — zwycięstwa!

Zagroził ustąpieniem twórca i organizator wojska polskiego, rozważny kierownik nawy państwowej w najtrudniejszych chwilach pierwocin jej bytu!

Ustąpić ma zamiar Naczelnik Państwa, który w chwili, gdy z dwu stron zalewały nas prądy bolszewickiej anarchji, stanął im w poprzek i popularnością imienia swego wśród warstw robotniczych i ludowych zażegnał najgroźniejsze ze wszystkich niebezpieczeństwo — ferment agitacji komunistycznej.

Zaprawdę, trzeba niesłychanego zaślepienia walką partyjną i niesłychanej lekkomyślności trzeba, i obojętności egoistycznej na losy narodu, by chcieć wydrzeć władzę najwyższą z rąk tego człowieka i to w chwili zarówno grożących niebezpieczeństw zewnętrznych, jak i rozognienia namiętności politycznych oczekiwaną walką wyborczą.

Tak, a nie inaczej rozumieją to szerokie koła opinji publicznej i z niepokojem, niestety aż nadto usprawiedliwionym, spoglądają w przyszłość. Niema dość ostrych słów potępienia dla zaciekłego partyjnictwa, przekładającego interesy osób, klas i stronnictw ponad interes Polski, którychby się nie słyszało dziś od ludzi zazwyczaj daleko stojących od polityki, ale za to gotowych zawsze pośpieszyć z ofiarą mienia, a nawet życia, gdy kraj tego zapotrzebuje.

Ich niepokojowi i oburzeniu równą jest tylko ich bezradność.

Przyczyna jej tkwi właśnie w apolityczności szerokich kół społeczeństwa polskiego, w ich wstręcie do t. zw. „roboty partyjnej".

Do tej ostatniej kwestji powrócimy niebawem. Tymczasem należałoby pragnąć, by, jak mówi „Tydzień Polski": „z piersi całego narodu, który straci wreszcie cierpliwość, podniósł się jeden krzyk oburzenia i zgrozy, który zagłuszyłby tę wrzawę wstrętną". H. C.

Przesilenie.

Warszawa. (AW) Naczelnik Państwa 17. bm. rano powrócił z Brześcia Litewskiego, gdzie przebywał w celu wzięcia udziału w uroczystościach Dywizji Syberyjskiej.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że bezpośrednio po swym przyjeździe Naczelnik Państwa przyjął raporty kancelarji cywilnej w sprawie sytuacji, oraz komunikat bloku centrowo-prawicowego. Według pogłosek w tej ostatniej sprawie ma być wydany komunikat oficjalny.

Warszawa. (AW.) Posłowie Fedorowicz i Rosset wydali komunikat z powodu pewnych wzmianek w dziennikach porannych w sprawie oświadczenia Naczelnika Państwa, na które powoływały się sfery zbliżone do kół państwowych. Komunikat podkreśla 2 fakty: 1) Naczelnik Państwa wypowiedział się w ten sposób, iż postanowienie Jego, nie przesądzając i odmówić współpracy z Rządem jest niezależne od osoby premjera, 2) uważa uchwałę z 16. czerwca dotyczącą Komisji Głównej za przeszkodę do utworzenia przez niego gabinetu równowagi stronnictw. Komunikat przytacza dosłownie odpowiedź Naczelnika Państwa na pytanie, czy ustąpienie Jego ma być zależne od osoby premjera. Odpowiedź ta brzmiała: „Nie. Decyzja moja od osoby premjera nie zależy. Nawet gdyby desygnowany był najbliższy mój przyjaciel, moje zasadnicze stanowisko nie uległoby zmianie. Posłowie zaznaczyli, że rozmowa jaką prowadzili z Naczelnikiem Państwa odbywała się w sposób, który nie upoważniał ich do pomieszczania poruszanych w niej potocznie spraw oraz poglądów Naczelnika Państwa. Nadto posłowie zaznaczają, że stosunek ich zawsze lojalny do Naczelnika Państwa pozwala przypuszczać, że rozmowa w niektórych momentach nosiła charakter bardziej urzędowy niż prywatny.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska" donosi, że prace Korfantego nad skompletowaniem gabinetu są na ukończeniu. Lista nie mogła być jednak przedłożona w poniedziałek Naczelnikowi Państwa, wobec tego, że jeden z kandydatów poważnej teki przybyć miał do Warszawy dopiero we wtorek rano. Ponadto Korfanty jest w pertraktacjach o 2 teki drugorzędne. W poniedziałek wieczorem miała się odbyć konferencja kierowników stronnictw większości.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" podaje, że Korfanty w poniedziałek przed południem zwrócił się do pp. Marynowskiego i Kamieńskiego, prosząc o stanowczą odpowiedź w sprawie objęcia przez nich tek. Odpowiedź dotychczas nie jest znana. W razie odmowy Kamieńskiego — Korfanty zamierza ofiarować tekę spraw wewnętrznych wojewodzie lwowskiemu Grabowskiemu.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" notuje pogłoskę, że p. Korfanty miał się w poniedziałek zwrócić do gen. Sosnkowskiego z propozycją pozostania w Rządzie. W razie niedoprowadzenia do porozumienia koła prawicowe — według „Przegl. Wiecz." — omawiają możliwość zwrócenia się do gen. Szeptyckiego z propozycją objęcia teki spraw wojskowych. W sprawie teki spraw zagranicznych wysuwana jest kandydatura p. Plucińskiego, oraz prof. Żółtowskiego z Poznania.

Warszawa. (AW.) W poniedziałek o 2 popoł. Naczelnik Państwa wezwał do siebie na naradę prezesa ustępującego gabinetu p. Śliwińskiego.

KOMUNIKAT KANCELARJI CYWILNEJ N. P.

Warszawa. (PAT.) Odnośnie do komunikatu, ogłoszonego w dziennikach 16. bm. przez stronnictwa, które spowodowały desygnację p. Korfantego na premiera, kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje, że kwestja niedokładności konstytucyjnych zasad tworzenia Rządu w Polsce została zainicjowana i poruszona w rozmowie między Naczelnikiem Państwa, a pos. Fedorowiczem i Rossetem nie przez Naczelnika Państwa, lecz przez p. Rosseta. Naczelnik Państwa natomiast w swoich rozważaniach sytuacji, przeprowadzonych w czasie tej rozmowy kwestję te całkowicie pominął.

Poseł Korfanty a Narodowa Partja Robotnicza.

Warszawa. 14. lipca. Sekretarjat głównego komitetu wykonawczego NPR. ogłasza komunikat, w którym powiada, iż poseł Zagórski już po upadku gabinetu Ponikowskiego zgłosił się do kierownictwa partji i powołując się na znanego w Krakowie dra Orłowskiego (b. redaktora „Głosu Narodu"), który jest pełnomocnikiem Paderewskiego, proponował głosowanie NPR. za kandydaturą Korfantego, obiecując w zamian pomoc finansową na wybory.

Komunikat ogłasza następnie pismo p. Zagórskiego i towarzyszy z dnia 7. bm. wystosowane do zarządu klubu, w którem posłowie ci oświadczają, że aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Naczelną NPR., wykonywać będą uchwały tego klubu.

Komunikat mówi dalej o tem, jak to Korfanty na 2 dni przed głosowaniem nad votum nieufności dla gabinetu Śliwińskiego, odwiedził jednego z członków głównego komitetu NPR. i nakłaniał go do połączenia z chadecją dla głosowania za jego kandydaturą.

Po przytoczeniu sprostowania licznych fałszywych wiadomości rozsiewanych przez prasę nar.-demokratyczną o rzekomym rozłamie wśród prowincjonalnych zarządów NPR. (komunikat kończy się stwierdzeniem, że NPR. oświadczył się przeciw kandydaturze Korfantego nie tylko dlatego, że jest kandydatem zblokowanej reakcji, ale i dlatego, że akcja na rzecz Korfantego prowadzona jest zapomocą korupcji, oszczerstw, fałszywych dokumentów, demoralizowania i podstępnych prób rozbijania narodowego ruchu robotniczego.

Uroczystość w Katowicach.

Katowice. W niedzielę odbyła się tu uroczystość z okazji zjednoczenia G. Śląska z Rzecząpospolitą. Miasto było bogato udekorowane. Przybyli rano przedstawiciele Rządu, Naczelnika Państwa oraz prezydenta ministrów: Minister spraw wewnętrznych Kamieński, Ministrowie Darowski, Ossowski, Marynowski, Chodźko i i., biskup polowy Gall, przedstawiciele wojskowości itd., z ramienia Sejmu Marszałek Trąmpczyński i Wicemarszałek Bojko z kilkudziesięciu posłami, przedstawiciele organizacyj, instytucji społecznych, stowarzyszeń i cechów ze sztandarami, reprezentanci miast, sejmików powiatowych, organizacji zawodowych i kulturalnych. Przybyłych powitał burmistrz Katowic Dr. Górnik i Wojewoda Rymer. Odpowiedzieli Minister Kamieński i Marszałek Trąmpczyński. Z dworca udano się na nabożeństwo polowe. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kubica. Minister Kamieński odbył imieniem Naczelnika Państwa przegląd wojsk. Następnie odbyła się ceremonja przejęcia ziemi śląskiej przez Rząd polski. Wojewoda Rymer powitał przedstawiciela Naczelnika Państwa, Rządu. Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, oddając imieniem ludu górnośląskiego, jego serce, ziemie i skarby i ślubując dozgonną wierność Ojczyźnie. Zakończył następującą apostrofą: Polsko, Ojczyzno nasza! przytul nas dziś do Swego łona, byśmy jak wszyscy Twoi synowie za Ciebie cierpieli, dla Ciebie żyli i w razie potrzeby umierać potrafili, — poczem złożył uroczysty ślub wierności Ojczyźnie i wręczył w zakład wierności i oddania Ministrowi Kamieńskiemu bryłę ziemi śląskiej w postaci węgla, żelaza i cynku. Minister Kamieński w odpowiedzi wyraził uczucia podziwu i czci dla tych, których dziełem są te dni radosne i świetlane. Następnie podniósłszy zasługi wszystkich synów tej ziemi, wyraził Minister żal, że nie wszystkim współbraciom z G. Śląska danem jest obchodzić święto połączenia, jednakże tym, którzy pozostali poza granicą, niechaj pociechą będą słowa otuchy, gdyż Rzeczpospolita, przestrzegając u siebie praw mniejszości narodowych, dopilnuje lojalnego ich stosowania wobec braci pozostałych za kordonem. Wreszcie Minister, wyraziwszy życzenie, aby dzisiejsze formalne połączenie było zarazem złączeniem istotnem, zapewnił, że Rząd szanując autonomiczne potrzeby Województwa śląskiego, uczyni wszystko, aby mu zapewnić opiekę i rozkwit i zbliżyć z innemi dzielnicami Polski. Rząd oczekuje nawzajem, że lud śląski z całą ufnością odnosić się będzie do swych braci i do swych władz. Minister zakończył okrzykiem: Ziemia śląska, jako nierozerwalna część Rzeczpospolitej, lud śląski, sejm śląski i władze autonomiczne niech żyją! Następnie Marszałek Trąmpczyński podniósł bohaterstwo ludności śląskiej, które przezwyciężyło intrygi całego świata i sprawiło, że narzucony plebiscyt zamienił się w prawdziwe zwycięstwo Polski. Dzięki pracowitości winien G. Śląsk stać się solą polskiej ziemi i przykładem dla niej. Następnie radca Województwa Kasparek odczytał urzędowy akt przejęcia Śląska przez Polskę. Imieniem zjednoczenia polskich stowarzyszeń odczytał p. Adam Zamoyski adres dziękczynny dla Korfantego. Po wygłoszeniu jeszcze kilku mów po odbyciu pochodu udano się do miasta, gdzie odbyła się defilada wojsk. Przy tej okazji Minister Kamieński i inni delegaci Rządu wyrazili gen. Szeptyckiemu najgłębsze uznanie. W gmachu Województwa odbyło się przedstawienie władz wojewódzkich reprezentantom Rządu i Sejmu. Przemawiał tu, witając Marszałka Sejmu i posłów Wojewoda Rymer, na co odpowiedział Marszałek Trąmpczyński, podkreślając, że kiedy lud śląski chwycił za broń w obronie wolności Rzeczpospolitej, nie mogła ona dać mu żadnej pomocy, ale mogło i dało tę pomoc ofiarne społeczeństwo polskie. Następnie wręczył Wojewoda Rymer przedstawicielom Rządu i wojskowości dary Województwa śląskiego. Potem odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Wojewoda Rymer zakończył swe przemówienie toastem na cześć Naczelnika Państwa, Minister Kamieński na cześć ludu śląskiego, mecenas Wolny na cześć Marszałka Sejmu i posłów sejmowych, Marszałek Trąmpczyński wzniósł toast na cześć armji polskiej w ręce gen. Szeptyckiego. Następnie przemówił konsul francuski w Katowicach, podnosząc, że naród francuski całem sercem bierze udział w dzisiejszej uroczystości i podkreślił, że narodowe święto francuskie schodzi się prawie z dzisiejszą wspaniałą uroczystością, która nietylko dla Francji, lecz i dla całego świata cywilizowanego jest świętem wolności. Francja jest szczęśliwa i dumna, że idzie z Polską ramię przy ramieniu. Mówca wyraził cześć obu armjom, tradycji braterstwa wspólnej miłości i wspólnej obrony francusko-polskiej. Przyjaźń Francji z Polską jest koniecznością polityczną i Polska wie, że pracuje z Francją dla utrzymania pokoju opartego na postanowieniu traktatów. Mówca zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska! Orkiestra odegrała hymny narodowe. Podziękował w języku francuskim Minister Olszewski podnosząc wdzięczność Polski dla Francji i wspólność ideałów i interesów. O godzinie 18-tej odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim przy udziale artystów warszawskich, o godzinie 21 raut. O godzinie 23-ej przeważna część gości odjechała do Warszawy, żegnana na dworcu przez przedstawicieli Województwa, społeczeństwa i wojska z gen. Szeptyckim na czele.

Nota Rządu polskiego do sowietów.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Minister spraw zagr. Narutowicz wystosował do charge d'affaires R. S. F. S. R. Oboleńskiego następującą notę: Delegacja polska w mięszanej komisji granicznej zawiadomiła Rząd polski o przerwaniu przez delegację sowiecką pracy na odcinku Połock—Wilejka i przekazaniu przez nią ostatecznego ustalenia granicy na tym odcinku do bezpośredniego porozumienia między obu rządami. Postanowienie to motywowała delegacja sowiecka niemożnością przyjęcia proponowanego przez polską stronę rozwiązania. Po bliższem i dokładnem zapoznaniu się z postulatami delegacji polskiej Rząd Rzeczypospolitej zważywszy, iż postulaty te zostały rzeczowo uzasadnione i opierają się na zasadach słuszności, wyraża głębokie zdziwienie z powodu zajętego przez delegację sowiecką stanowiska. Niezaprzeczalnie słusznem jest zwłaszcza żądanie przyłączenia do Polski łąk, położonych na wschodnim brzegu Wilji, od którego to żądania ze względu na żywotne interesy pozostających przy Polsce szerokich mas ludności włościańskiej. Rząd polski odstąpić nie może, wzamian za które delegacja polska przedstawiła już delegacji sowieckiej odpowiedni ekwiwalent. Tem niemniej rozumiejąc dobrze, iż w interesie stron obu leżeć powinno jak najszybsze ukończenie prac nad przeprowadzeniem granicy państwowej, oświadcza Rząd polski, że gotów jest przystąpić do wspólnego rozpatrzenia sprawy zakwestionowanego przez delegację sowiecką odcinka. Oczekuje on tedy w najbliższym czasie przybycia do Warszawy upełnomocnionych przedstawicieli rządu rosyjskiego.

Nie może także Rząd polski pominąć milczeniem faktu, iż postępowanie delegacji sowieckiej w komisji granicznej nie zawsze jest zgodne z zasadami ustalonymi przez obie strony w protokole dodatkowym w przedmiocie wykonywania artykułu pierwszego preliminarjów pokojowych z 24. lutego 1921. Już od dłuższego czasu skład delegacji sowieckiej z powodu stałej nieobecności trzeciego jej członka nie odpowiada zawartym w paragrafie 4. tego protokołu postanowieniom.

Również sprzeczną jest z par. 6. powołanego protokołu udzielona w piśmie p. Przewodniczącego delegacji R. U. P. 4. lipca br. l. 65 odmowa udzielenia personalowi technicznemu delegacji polskiej wizy na przekroczenie granicy sowieckiej, które jest niezbędne dla topograficznego zbadania terenu.

Zaznaczyć także należy, iż prace mięszanej komisji granicznej ulegają poważnemu opóźnieniu zarówno skutkiem niedostatecznego wyekwipowania personalu technicznego delegacji sowieckiej, jak i z racji stosowanej przez nią metody działania, która osłabiając podległe jej w podkomisjach delegacje w zakresie niezbędnej samodzielności, zmusza je, że wszystkie chociażby najbłahsze drobiazgi przekazują do rozstrzygnięcia komisji głównej.

Zwracając uwagę na powyższe okoliczności, wyraża Rząd polski nadzieję, że w imię wspólnego interesu zechce rząd sowiecki usunąć przeszkody i nieprawidłowości, utrudniające mięszanej komisji granicznej rychłe i pomyślne zakończenie pracy. Zechce Pan przyjąć Panie charge d'affaires wyrazy mego prawdziwego poważania. — Podpisano: Minister Narutowicz.

Z życia prowincji.

(Wystawa nowoczesnej polskiej szkoły pracy.)

Stryj, 15. lipca.

W mieście naszem w czasie od 26. czerwca do 7. lipca br. otwartą była w trzech dużych salach szkolnych, szkoły 7-klasowej męskiej im. Mickiewicza pierwsza tego rodzaju „Powiatowa wystawa nowoczesnej polskiej szkoły pracy“.

Salę pierwszą wypełniały rysunki ołówkiem, kredką i węglem, roboty z papieru (wycinanki i naklejanki), roboty ze słomy, łyka i rafji, ozdoby choinkowe, wyroby z gliny i parafiny, roboty z drzewa, przedstawiające w miniaturze różne narzędzia i budowle, oraz roboty z tektury, jak figury geometryczne — pudełka, oprawianie książek itp. Uwagę zwracały skrzypce sporządzone przez wiejskiego ucznia.

Salę drugą reprezentowały roboty ręczne kobiece, jak roboty szydełkowe, drutowe, klockowe, roboty ozdobne wiejskie, krój i ozdabianie bielizny, w końcu sposoby łatania i cerowania starej bielizny i odzieży.

Sala trzecia zawierała zbiór środków naukowych, sporządzonych przez dzieci szkolne, jak zielniki, zbiór owadów i minerałów, proste przyrządy fizyczne, grafikony itp. okazy.

Szczególną uwagę zwracał zbiór rzeczy wojennych (muzeum wojenne). Bogaty zbiór najnowszych dzieł naukowych i pedagogicznych, ćwiczenia geograficzne w glinie i piaskowcu uzupełniały tę salę.

Otwarcie wystawy odbyło się w obecności Kuratora Okręgu lwows. p. Stan. Sobińskiego i naczelnika Wydziału Szkolnictwa powszechnego dra Stanisława Tynelskiego, oraz licznych reprezentantów miejscowych władz i instytucji społecznych.

Przygotowaniem i urządzeniem wystawy zajął się inspektor szkolny Ludwik Taras przy współudziale nauczycielskiego Komitetu.

Wystawę zwiedziła nie tylko miejscowa ludność, lecz także młodzież i nauczycielstwo z oko-

licy. Wystawa dała świadectwo o rzetelnej pracy nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, która nie szczędząc trudów i kosztów tak chętnie garnie się do nowoczesnej polskiej szkoły pracy.

Przegląd polityczny.

(Kontrast dwu światopoglądów. — Spóźnione pójście Litwinowa po rozum do głowy.)

W kołach politycznych żywo zajmują się oczekiwanem spotkaniem Poincare'go z Lloydem Georgem.

Na nieboskłonie stosunków angielsko-francuskich wiszą zdawna ciężkie chmury. Od czasu do czasu nadciąga z tej czy owej strony wiatr i na chwilę ukazuje się płat jasnego nieba. Wówczas druty telegraficzne całego świata drżą radośnie słowami komunikatów, stwierdzających stereotypowo, że „porozumienie angielsko-francuskie nigdy jeszcze nie było tak zupełne.“

Ale chmury nie dają za wygranę. Rozpędzone chwilowo z jednego punktu, zbierają się w innym i powoli znowu zaciemnia się firmament, a dyplomacja łamie sobie głowę, co to z tego będzie. Bo zachmurzenie po każdem takiem „lucidum intervallum“ gęstnieje, wzmaga się, nabiera intensywności.

Obecnie ogólne jest poczucie, iż dłużej stanu tego utrzymać niepodobna. Zbyt wiele przeciwieństw nagromadziło się po jednej i po drugiej stronie. Łatanie przyjaźni zawartej w dniach wojny nie może ciągnąć się w nieskończoność. Sytuacja będzie musiała się wyjaśnić tak, czy owak. I może właśnie owo zapowiadane spotkanie kierujących polityków Francji i Anglji, będzie tym mieczem, który ostrza swego użyje do przecięcia gordyjskiego węzła.

Staną naprzeciw siebie dwa światopoglądy. Jeden uosobiony przez Poincare'go, na doświadczeniu dziejów oparty, wysuwa na czoło ideę sprawiedliwości, harmonji wewnętrznej, jako najpewniejszej rękojmi pomyślnego układu i rozwoju stosunków. Drugi, reprezentowany przez L. George'a, bronić będzie polityki siły, drwiąc sobie z historji, która już na zwaliskach Babilonu i Niniwy demonstrowała ludom kruchość tego pierwiastka. Egoizm, wyzyskiwanie przymusowego stanowiska słabych, podstępne korzystanie z byle nadarzającej się sposobności, aby upiec swą pieczeń — oto zjawiska, w jakich objawia się polityka siły.

Lloyd George w jej uwielbieniu żywo przypomina Bismarcka. Brak mu wprawdzie tego genjalności, ale posiada tę samą, co twórca nowoczesnych Niemiec, krótkowzroczność. Czy Bismark przewidział, dokąd doprowadzi swój naród po bitym gościńcu siły? Czy Lloyd George bierze pod rozwagę, jak pomścić się może kiedyś na Anglji ten bezgraniczny egoizm, w którym ujawnia się siła jego polityki i jego polityka siły?

„Petit Parisien“ o projektowanem spotkaniu dwu wielkich mężów stanu pisze, że albo doprowadzi ono do zupełnego porozumienia, albo wbije się wyłomem w mury ententy... Czyli: na dwoje babka wróżyła? Czyżby jednak na dwoje? Czy można przypuszczać, że Poincaré pochyli galijski sztandar wolności, równości, braterstwa przed anglosaską teorją polityczną, lub, że Lloyd George uderzywszy się w piersi powie: „Peccavi!“

*

Z ostatnich doniesień z Hagi wnosić wypada, że p. Litwinow poszedł jednak w ostatniej chwili po rozum do głowy. Miał mianowicie wystosować do przewodniczącego komisji nierosyjskiej pismo, w którem proponuje odbycie wspólnej konferencji przewodniczących podkomisji nierosyjskich z członkami delegacji rosyjskiej celem porozumienia się co do kwestji, nad któremi możnaby dalej konferować.

Oferta nieco spóźniona. Przytem w założeniu swem wadliwa. Już zapadło postanowienie konferencji niewdawania się z sowietami w dalsze rozhowory. A gdyby nawet możliwe było anulowanie uchwały, to jużci musiałaby być stworzona podstawa, umożliwiająca rokowania. A tylko jedno dałoby tę możliwość: zrzeczenie się przez sowiety nacjonalizacji. Dopóki własność prywatna nie odzyska praw swych w Rosji, dopóty nie może wchodzić z nią w jakieś porozumienie żadne państwo prawom własności zapewniające rękojmię. W Rosji obecnie istnieje jeden tylko właściciel: państwo, a właściciela tego reprezentują ludzi, ukąpani po uszy we krwi, nieuznający żadnych zobowiązań, nadomiar zaś wytężający całą usilność, by we wszystkich innych państwach podminowywać istniejący porządek prawny. Każdy, kto takiemu państwu użycza pomocy, kręciłby sznur na własną szyję. Stąd owo żądanie zniesienia nacjonalizacji.

Z drugiej wszakże strony rzecz jasna, że na ten jeden warunek nawet pozornie przystać nie mogą ci, którzy są z szaleństwa Lenina poczęci. Denacjonalizacja wytrąciła by im grunt z pod nóg i wykopała grób niewątpliwie.

Dlatego to pójście Litwinowa po rozum do głowy wskazuje tylko, że boi się on z próżnemi rękoma powracać do domu, jednak nie zmieni sprawy przesądzonej. Konferencja w Hadze „obiit“

KRONIKA.

Kalendarz. Środa, 19 lipca. Rz.-kat.: Wincentego a Paulo. — Gr.-kat.: Aftanazja. — Słowiański: Wodzisława.

—

— **Pochłodniało** na dobre. Niedzielne burze dokonały przewrotu, który czyni wrażenie, jakby pierwsze zwiastuny jesieni pragnęły wślizgnąć się chyłkiem w nasze progi. Niebezpiecznie przebłyskują z poza zieleni złote oczy pierwszych słoneczników i pucułowate twarzyczki georginij..

A gdy się one pokażą, znak to niechybny, że niedaleki już moment, gdy po rozmarzeniach wiosny, po szaleństwach lata cicha zadumana, smętnie uśmiechnięta, jesień upomni się o swe prawa.

—o—

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 15 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński p. Haliny Czernówny, córki Bronisława i Wandy z Lisowskich Czernych z p. Romanem Rettingerem, porucznikiem W. P., synem ś. p. Zygmunta i Jadwigi z Chądzyńskich Rettingerów.

— (th.) **List generała Iwaszkiewicza.** Do Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie, nadeszło następujące pismo generała Iwaszkiewicza:

Warszawa, dnia 11 lipca 1922. Do Czcigodnego Zarządu Związku Oficerów Nieczynnych we we Lwowie. Czcigodni Koledzy! Dzięki z serca za uprzejme zaproszenie mnie do Lwowa i troskę o moje zdrowie. Niestety stan mego zdrowia nie pozwala mi na odbycie dłuższej podróży, a temsamem nie mogę skorzystać z tak serdecznego zaproszenia kolegów. Nadto poddałem się w szpitalu Ujazdowskim kuracji, która poprawia stan mego zdrowia tak dalece, że pragnę ją już w Warszawie ukończyć. Zasyłam Wam, Czcigodni Koledzy, jeszcze raz wyrazy mojej serdecznej podzięki. — Iwaszkiewicz, generał dywizji.

† **Franciszek Schneider.** Dnia 15 b. m. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Franciszek Schneider, wiceprezydent tutejszej Dyrekcji poczt i telegrafów, przeżywszy lat 62.

Urodził się w Monasterzyskach w dniu 28 kwietnia 1860, do gimnazjum uczęszczał w Brzeżanach, studja prawnicze zaś ukończył w Wiedniu. Po krótkiej służbie w wiedeńskiej Kasie Oszczędności zamianowany urzędnikiem administracyjnym Lwowskiej Dyrekcji Poczt w r. 1891, pełnił tu służbę nieprzerwanie aż do upadku Austrji.

Po odbudowie Państwa Polskiego zamianowany został wiceprezydentem tej Dyrekcji. Przejścia wojenne nadwerężyły jego zdrowie, a miary dopełnił najazd bolszewicki, od tego bowiem czasu stan jego zdrowia pogarszał się niemal z dniem każdym, aż uległ chorobie sercowej.

Był to wzór cichego, pracowitego i karnego urzędnika, uczciwego w każdym calu człowieka i obywatela. Nieprzyjaciół nie miał żadnych, a wielu ludzi ma do zawdzięczenia wiele jego niezwykłej dobroci serca. Temi rzadkiemi cnotami zbudował sobie ś. p. wice-prezydent Franciszek Schneider trwały pomnik w sercach kolegów i podwładnych.

Cześć jego pamięci!

— **Dar Narodowy 3 Maja.** Sekcja Wschodnia Zarz. Gł. Tow. Szkoły Ludowej komunikuje: Zamknięcia rachunkowe Komitetu Obchodu Konstytucji 3 Maja wykazują w przychodzie Mk. 5,088.030, w rozchodzie Mk. 234.530, kończą się zatem czystym dochodem w kwocie Mk. 4,853.500. W przychodach poważniejsze pozycje stanowią dochód z kwesty miastowej i sprzedaży odznak (1,765.902·80) dochód z nalepek (1,250.039·20) z list składkowych wysłanych ze Lwowa (1,581.569·50) oraz dary i większe datki (257·980). W dniu obchodu zbierano do 237 puszek. Nalepek sprzedano 129.944 sztuk.

Komitet rachunki swoje zamknął, a powołana przez T. S. L. Komisja kontrolująca podała je szczegółowemu badaniu stwierdzając ścisłą zgodność zamknięć z przedłożonymi alegatami. Dochód oddany został Towarzystwu Szk. Ludow. Listy 3 Maja nie zwrócone dotąd należy najrychlej przesłać pod adresem Lwowskiego Związku Okręgowego T. S. L. (ul. Fredry l. 3), który za pośrednictwem naszem gorąco o to prosi.

— **Pobory lekarzy okręgowych.** Lekarze okr. w Małopolsce pobierali dotychczas płace w wymiarach przedwojennych, śmiesznie niskich. — Tymczasowy Wydział Samorządowy, przejąwszy załatwianie spraw dotyczących lekarzy okr. od administracji państwowej, przeprowadził za zgodą Ministerstwa Zdrowia publicznego i Ministerstwa Skarbu podwyższenie tych płac, narazie w tym kierunku, że lekarzom nowo mianowanym i służącym od lat trzech przyznano pobory urzędników państwowych XII. stopnia służbowego, lekarzom po trzech letniej służbie takież pobory XI. stopnia służbowego a lekarzom po sześcioletniej służbie pobory X. stopnia służbowego.

W poborach mieszczą się prócz płacy zasadniczej także dodatki za wysługę lat i dodatki drożyżniane analogicznie do dodatków należących się urzędnikom państwowym. Prócz tego Tymczasowy Wydział Samorządowy przyznał lekarzom okr. ryczałt na wydatki kancelaryjne w rocznej kwocie 1.500 Mk. i ryczałt na objazdy gmin w rocznej kwocie 20.000 Mk. pol.

To podwyższenie poborów ma na celu zaspokoić najpilniejsze tylko potrzeby a Tymczasowy Wydział Samorządowy dąży do dalszej wydatniejszej regulacji. Ponieważ skutkiem wojny znaczna ilość posad lekarzy okr. jest narazie nieobsadzoną, przeto dla kandydatów, chcących ubiegać się o te posady, otwierają się widoki na lepsze uposażenie.

— **Wyjeżdżającym** na wycieczki do Brzuchowic i Lubienia sprzedają kasy biura podróży „Orbis“ przy ul. Trzeciego Maja 5, Szpitalna 1 i Gródecka 66 powrotne bilety kolejowe w przeddzień dni świątecznych i niedziel od 8 rano do 19 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 9 do 13 w południe.

Wobec niesłychanego ścisku wyjeżdżających do Brzuchowic i Lubienia przy kasach kolejowych na dworcu, urządza „Orbis“ dla wycieczkowców w powyższych dniach oddzielne kasy.

Zaznaczyć przytem należy, iż oddzielne kasy dla wycieczkowców do Brzuchowic urządza „Orbis“ tylko dla wygody publiczności i na wyraźne życzenie zarządu kolejowego, który nie jest wstanie podołać ekspedycji na dworcu.

— **Wagony mieszkalne dla kolejarzy w letniskach.** Niedawno donieśliśmy o zarządzeniu Ministerstwa kolei żelaznych umożliwiającem pracownikom kolejowym pobyt w uzdrowiskach i letniskach przez ustawienie tamże wagonów kolejowych przeznaczonych na bezpłatne mieszkania dla kolejarzy. Obecnie dowiadujemy się, że oprócz dyrekcji kolejowej lwowskiej, która urządziła takie mieszkania w Truskawcu, Lubieniu wielkim i w Skolem, poleciła także i dyrekcja krakowska ustawienie takich wagonów sypialnych w kilku letniskach swego okręgu, a mianowicie: po dwa wagony w Rabie wyżnej, Rayczy i Zwardoniu, a po jednym wagonie w Sieniawie, w Nowym Targu i Muszynie.

— **Choroby zakaźne** w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Hucie szczerzeckiej; tyfus plamisty: (pow. Lwów) w Biłce szlacheckiej, Falkenstein i Kleparowie, (pow. Gródek Jagielloński) w Leśniowicach, (pow. Rudki) w Błożowie dolnej; tyfus brzuszny: (pow. Lwów) w Czyszkach; tyfus powrotny: (pow. Lwów) w Chrusnowie starem.

Fizykat przestrzega: Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

—o—

— (t. z.) **Nowa kandydatka na zawalenie.** Komisarjat V policji państw. skonstatował, że dwupiętrowa kamienica przy ul. Kamińskiego 6 jest silnie zarysowaną i grozi zawaleniem. Powiadomiono o tem odnośne władze.

— (t. z.) **Handlarz tytoniu.** Policja przytrzymała niejakiego Antoniego Kubrańca ze Starej wsi, przy którym znaleziono 320 paczek tytoniu podejrzanego pochodzenia. Tytoń zakwestjonowano.

— (t. z.) **Echa pożaru.** Ogólna szkoda, jaką właściciel poniósł przy pożarze ul. Leona Sapiehy l. 21, o czem wczoraj donieśliśmy, przekracza kwotę 4 miljonów marek.

Policja ma silne podejrzenie, iż pożar został podłożony. Aresztowano w tej sprawie niejaką Annę Zajączkowską false Borowską, dobrze znaną policji awanturnicę.

— (t. z.) **Człowiek z czarnej giełdy.** Dziś rano jeden z posterunkowych sprowadził na inspekcję Herscha Röhra zam. w Sokalu, który przyjeżdża do Lwowa, by handlować walutą. Znaleziono u niego 14 srebrnych dwukoronówek, 1 pięciokoronówkę, dwie 50 koronkówek, 200 mk. niem., 3.000 koron austrjackich niestemplowanych i 1000 kor. czesk. stemplowanych. Pieniądze te zdeponowano.

— (t. z.) **Nie udało mu się.** Wczoraj w pobliżu hotelu George'a przychwycony został dobrze znany policji kieszonkowiec Rudolf Gwizdalski w chwili, gdy „gwizdnął“ już Mikołajowi Piszczałowskiemu, woźnemu z redakcji „Słowa Polskiego“, portfel z kieszeni. Portfel ten zawierał 31.600 Mk. Gwizdalskiego ujęto na gorącym uczynku, i miast użyć świata za pieniądze Piszczałowskiego, powędrował do aresztów.

— (t. z.) **Okradzenie inwalidy.** W nocy na wczoraj niewykryci dotąd sprawcy rozbili budkę inwalidzką przy placu Bernardyńskim, należącą do inwalidy Eugeniusza Grecha i okradli go doszczętnie. Zabrali mu żółte buciki, pled, kilka pudełek cukierków, 10 pudełek papierosów egipskich i 15 pudełek papierosów domowych á 100 sztuk i gotówką 7000 Mk. Ogólna szkoda wynosi przeszło 60.000 Mk.

— (t. z.) **Walka apaszów.** Wczoraj popołudniu w ul. Źródlanej odegrała się zacięta walka na noże pomiędzy apaszami. Ulicą tą przechodził apasz warszawski Marjan Paszkowski, kucharz z zawodu, który niedawno temu odbył karę półtorarocznego więzienia. Zetknąwszy się z nim notowany złodziej i nożownik Antoni Seniuk z Kleparowa, w towarzystwie kleparowskiego rzeźnika Stanisława Dydyńskiego, jako że mieli z Paszkowskim jakieś stare porachunki, a nadto mieli dobrze w czubie, dobyli noży i rzucili się na spotkanego. Paszkowskiemu pospieszył z pomocą jakiś znajomy drążkarz, a ktoś z przechodni dał znać drążkarzom, stojącym w ul. Słonecznej o napadzie nożowców na ich towarzysza. Około dziesięciu drążkarzy, pochwyciwszy orczyki od wozów, wsiadło na wóz i co koń wyskoczy pospieszyli napadniętemu z pomocą.

Prawie równocześnie od strony Kleparowa nadbiegło kilku nożowców, którzy stanęli po stronie Seniuka, poczem wywiązała się formalna bitwa.

Apasze nożami atakowali drążkarzy, ci walili orczykami z góry. Cała ulica Źródlana zmieniła się w pole walki. Nożowcom przybył z pomocą sławny apasz i złodziej Adolf Pfeffer recte Pfeifer false Berken, który niedawno zasądzony został na trzy lata ciężkiego więzienia i uciekł z przemyskiego kryminału. W walce uczestniczyła również kochanka Pfeiffera, Salka Schranz, która wrzaskiem zachęcała walczących. Poraniono także kilku, którzy przyglądali się walce.

Wreszcie na ulicy ukazał się silny oddział policji, złożony z komisarza Batorskiego, dwóch agentów, trzech przodowników i 19 posterunkowych pod osobistą wodzą insp. Nowodworskiego.

Bójce położono koniec. Aresztowani zostali: Antoni Seniuk, Stanisław Dydyński, Marjan Paszkowski, Stanisław Sieradzki, Jan Budyński, Adolf Pfeffer-Pfeiffer-Birken i kochanka jego Salcia Schranz.

Prawie wszyscy są lżej lub ciężej ranni. Na miejsce bójki przybyła karetka pogotowia ratunkowego, wraz z lekarzami, jednakże nie zastano już nikogo, gdyż tak rannych, jak i zdrowych policja zabrała ze sobą.

— (t. z.) **Pokąsany przez psa.** Pies wilczur, będący własnością Lipy Osterweila, zamieszkałego w Rynku 23, pokąsał wczoraj w nogę 11-letniego chłopca Tadeusza Laurufa.

— (t. z.) **Burza w brzuchowickim lesie.** Burza, która szalała w niedzielę w Brzuchowicach, wyrządziła znaczne szkody. Ofiarą jej padł cały szereg starych drzew. Z okolicy Brzuchowic donoszą również o znacznych szkodach przez burzę wyrządzonych.

Chłopak zabity przez sosnę, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy — liczył lat 17 i nazywa się Jan Żerebecki.

— (t. z.) **Z pogotowia ratunkowego.** Dziś około godz. 5 rano zgłosiła się na stację ratunkową niejaka Anna Bilik żona muzykanta, zam. przy ul. Pańskiej 14, cała krwią zbroczona. Bilikowa opowiadała dyżurnemu lekarzowi, iż mąż jej powrócił do domu dopiero dziś o godz. 3 rano, a ona podejrzywając, iż mąż bawił u swej kochanki, poczęła robić mu wymówki. Wówczas zirytowany małżonek porwał za laskę i zbił żonę, jak to mówią na kwaśne jabłko, przyczem złamał jej prawą rękę. Prócz tego Bilikowa ma dwie poważne rany na głowie.

— (t. z.) **Kronika policyjna.** Wczoraj aresztowaną została Katarzyna Gerlach służąca u Rubina Reisa, ul. Kazimierzowska 4 za systematyczną kradzież.

Osadzono w aresztach Michała i Julię Sieniawskich zam. przy ul. Rappaporta 7 za awantury i bójki na ulicy.

Za podobną sprawę przymknięto Wacława Kartusa, Kraszewskiego 5 i Edwarda Buzkę, Żółkiewska 74.

Aresztowano młodocianego lecz niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego Izaaka Auschusmanna liczącego lat 13 który na pl. Solskich okradł jakiegoś żyda. Mały drab zbiegł przed kilku dniami z aresztów sekcji III.

P. Witold Choczewski zawiadomił policję, że ktoś systematycznie wykrada mu ze strychu worki jutowe. Dotychczas zginęło mu 140 worków wartości 98.000 Mk.

Podczas obławy wczorajszej przychwyceni zostali notowani złodzieje Rudolf Szwec, Jakób Löw, Franciszek Reising i Henryk Fleischer.

Matura.

— **Ustny egzamin** dojrzałości w państwowem gimnazjum w Jaworowie odbył się w dniach 23 i 24 czerwca b. r. pod przewodnictwem delegata K. O. S. L., p. Wilhelma Kuczery, dyrektora gimn. II w Stryju.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Andruszewski Zygmunt, Boćko Michał, Czermakówna Janina, Gerlecki Hipolit (cel.), Kędzior Emil, Kosonocki Eugeniusz (celuj.), Kruszyński Miron, Lachowiczówna Irena, Olszewski Adam, Popiel Juljan, Skorski Władysław, Zaliaczówna Zofja (cel.).

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Marnowry jesienne“, operetka. — Jutro, we środę „Ostatni walc“, operetka.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we wtorek i środę „Kiki“, komedja Picarda.

W obronie prawdy.

Korespondent wileński „Kurjera Lwowskiego“ ogłosił w niedzielnym numerze tego pisma list, w którym przeczytałem z ogromnem zdziwieniem i oburzeniem następujący ustęp:

„Z powodu wypadków wileńskich opinja publiczna zainteresowała się bliżej personą p. Obsta, redaktora endeckiego „Dziennika Wileńskiego“. Ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że p. Obst jest właścicielem tzw. Domu Mickiewicza. P. Obst zjawił się w Wilnie dopiero za Niemców; przybył tu „z węzełkiem“. Jakim cudem doszedł do roli opiekuna drogiej historycznej pamiątki narodowej — jest to tajemnicą. Ogólnie się mówi, a niegdyś i pisała o tem tutejsza prasa, że p. Obst pracował u Niemców przy ul. Dominikańskiej, gdzie były biura policyjne, podobno w dziale przepustkowym. Pan Obst w tym czasie miał jeszcze kiepsko mówić po polsku, teraz pisuje wstępne artykuły w „arcynarodowym“ „Dzienniku Wileńskim“.

Jeżeli wspomniana korespondencja napisana została w murach Wilna, dziwię się nieświadomości jej autora. Endekiem nie jestem, metody postępowania tego stronnictwa potępiam z całą otwartością i bezwzględnością, ale też wymagam równie uczciwej bezstronności u przeciwników tego obozu.

P. Jana Obsta osobiście nie znam, wiem jednak, że w ciągu lat kilku przed wojną redagował w Wilnie początkowo sam, potem z Franciszkiem Rawitą Gawrońskim, bardzo ciekawy miesięcznik „Litwa i Ruś“, w którym czytałem sporo rozpraw jego pióra, pisanych doskonałym językiem polskim, na podstawie dobrze przestudiowanego i trafnie wyzyskanego materjału. Wiem, że wydał kilkanaście tomów pamiętników, znowu wybranych umiejętnie, rzucających ciekawe światło na życie polskie w ubiegłem stuleciu. Wiem, że i później ogłaszała rozprawki, które spotykały się z pochwalnemi ocenami pism różnych obozów politycznych.

Jak z tego więc widać, korespondencja wileńska nieznanego mi informatora „Kurjera Lwowskiego“ jest tendencyjnie fałszywa. Jeżeli bowiem pan ten mieszka w Wilnie, musi znać dotychczasową działalność literacką i publicystyczną p. Jana Obsta, a jeśli ją zna, nie miał prawa wypisywać w swym liście tylu bredni.

Chybaby w Wilnie żyło i pracowało na polu publicystycznem równocześnie dwu ludzi tego samego imienia i nazwiska, z których jeden „z węzełkiem“ wkroczył z Niemcami do stolicy Litwy — czegoś podobnego jednak nie przypuszczam, a to jedno usprawiedliwiłoby korespondenta „Kurjera Lwowskiego“.

Michał Rolle.

Bandyta Ros na widowni.

(t. z.) Sławny bandyta z Chodorowa „ataman“ Hryńko Ros, który przed kilku miesiącami uciekł z więzienia w Brzeżanach, zabiwszy dwóch dozorców, znów dał znać o sobie.

Onegdaj gościńcem ze Strzelisk nowych do pobliskich Bakowiec w powiecie bobreckim, jechało ośmiu kupców żydowskich, gdy z lasu wypadło kilku bandytów w karabiny uzbrojonych, którzy zażądali wydania im całej gotówki. Przerażeni kupcy wydali im wszystkie pieniądze w kwocie

jednego miljona 16.200 Mkp.

Bandyci, zabrawszy pieniądze, uszli.

W kilka dni później członek tej szajki niejaki Jan Tarnowski ze wsi Dobby, włamał się do mieszkania karczmarza Mosesa Milleta w Repechowcach, zabrał mu 8.880 Mkp. gotówką i garderobę wartości 11.000 Mkp.

Włamanie to naprowadziło policję na ślady sprawców napadu pod Bakowcami. Skonstatowano, że w napadzie brali udział Jan Tarnawski, Ołeksa Olchowy z Reperkowiec i Jan Ros brat głośnego przewódcy z zielonej armji.

Tarnawski, ograbiwszy Milleta, udał się do Ołeksy Olchowego i w imieniu Hryńka Rosa zażądał odeń 150.000 mp. jako haraczu hersztowi przynależnego z sumy na kupcach zrabowanej. Olchowy odmówił, oświadczając, iż gotówki nie posiada i kazał mu przyjść za kilka godzin. Gdy Tarnawski odszedł, Olchowy

uwiadomił policję,

która urządziła zasadzkę. Opryszek wpadł w ręce policjantów, lecz mszcząc się na zdrajcy wyśpiewał o nim, że Tarnawski również jest członkiem bandy. Wobec tego policja przyaresztowała i Tarnawskiego.

Hryńko Ros, wraz z kilkoma bandytami ukrywa się w bóbreckich lasach, udając w dalszym ciągu ukraińskiego atamana.

Pamiętajmy o braciach powracających z Rosji!

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 18 lipca godz. 10·30.

Marki niemieckie	12·20	(12·75—12·80)

Franki francuskie	456	(460—000)
Franki szwajcarskie	10 8	(—)
Funty sterlingi	24 475	(— —)
Korony niem.-austr.	18—00	(19·—00)
Wiedeń	17·5—00	(17·5—00)
Korony czeskie	127.—00	(130.—003)
Praga, wypłata	129—0000	(131—000)
Lei	30	(32·5—0000)
Liry	255	(—)
Budapeszt	—	(—)

Paryż	465	(000·00—000·00)
Berlin	1265	(12·78—12·85)
Dolary amerykańskie	5420—5465	(5500—0000)
„ kanadyjskie	5354—5410	(—)
Zurych Marki polskie	9·5	

Tendencja naogół zniżkowa.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

—oo—

TELEGRAMY.

CHOLERA W RÓWNEM.

Warszawa. (AW.) W Równem wybuchła cholera azjatycka. Stwierdzono 6 wypadków zasłabnięcia. Starostwo zarządziło środki zapobiegawcze. Opieczętowano studnię, w której znaleziono zarazki cholery.

OBROTY HANDLOWE.

Warszawa. (PAT.) Według danych sporządzonych przez Główny urząd statystyczny, Polska sprowadziła z zagranicy w styczniu b. r. 386.000 ton wartości 26.850 miljonów mk., w lutym 310 tysięcy wartości 23.119 miljonów, w marcu 427.000 wartości 35.558 miljonów; wywiozła za granicę: w styczniu 214.000 ton wartości 9.091 milj., w lutym 129.000 ton wartości 9.821 milj., w marcu 297.000 ton wart. 17.919 milj. mp. Powyższe liczby w lutym i w marcu nie obejmują obrotów Polski, dokonywanych przez Gdańsk.

UGODOWE PISMO NIEMIECKIE W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) Onegdaj opuścił prasę pierwszy numer nowego tygodnika „Die Wochenzeitung", niemieckiego bezpartyjnego pisma dla miasta Łodzi i okolicy. W artykule wstępnym od redakcji zaznacza wydawnictwo, że od dłuższego czasu odczuwali Niemcy tutejsi brak organu, któryby objektywnie oświetlał wszystkie przejawy życia społecznego i gospodarczego. Zadaniem „Wochenzeitung" ma być w pierwszym rzędzie unikanie wszelkich starć na tle narodowościowem i podporządkowywanie się przepisom prawnym na gruncie państwowości polskiej. Dalej wyrażona jest nadzieja, że Niemcy tu urodzeni i tu przynależni będą traktowali ten kraj, jako swoją ojczyznę. Tutejsze polskie dzienniki życzą temu nowemu pismu powodzenia i wyrażają życzenie, aby te słowa przyoblekły się w czyn realny. Chcemy wierzyć — piszą dzienniki polskie — że pismo nie ma żadnych skrytych zamiarów i znajdzie posłuch wśród polskich obywateli niemieckiej narodowości.

PROTEST ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Katowice. (AW.) „Kattowitzer Zeitung" donosi, że w niedzielę po południu odbyło się zebranie robotników niemieckich w fabryce azotanów w Chorzewie. Mówcy niemieccy wypowiadali protesty przeciw rządowi polskiemu, który na mocy Traktatu Wersalskiego objął fabryki chorzewskie. Właściciele fabryk oświadczyli robotnikom w imieniu rządu niemieckiego, że zarówno oni, jak i robotnicy przeniesieni zostaną w najbliższym czasie z zakładu chorzewskiego do innych podobnych w Niemczech. Sporządzony został nawet rejestr robotników niemieckich, którzy mają być przeniesieni do Niemiec.

SPISEK KONTRREWOLUCYJNY NA KRYMIE.

Charków. (AW.) Prasa charkowska podaje, że na Krymie wykryty został spisek kontrrewolucyjny, na czele którego stał duchowny Michał Dionizjew. Wydał on manifest, nazywający rząd sowiecki uzurpatorem władzy zrabowanej ludowi rosyjskiemu. Wydany przez Djonizjewa manifest kasuje karę śmierci, która ma jedynie dosięgnąć żydów komunistów, oraz tych wszystkich, którzy podpisywali wyroki śmierci imieniem władz komunistycznych. Sprawę reformy rolnej rozwiązać ma zjazd chłopski.

PRZESILENIE RZĄDOWE NA ŁOTWIE.

Ryga. (AW.) W związku z przesileniem gabinetowem w republice łotewskiej sfery miarodajne informują, że utworzenie gabinetu powierzone zostanie Mejerowiczowi. Pozatem zmiana nastąpi jedynie w ministerstwie rolnictwa, które obejmie członek partji narodowej Lein.

MATACTWA NIEMIECKIE.

Paryż. (PAT.) Radio. Międzysojusznicza komisja kontrolna wystosowała pod adresem rządu niemieckiego protest z powodu zniknięcia w Spandawie różnych dokumentów, dotyczących zapasów broni niemieckiej.

SPRAWA GRECKO-TURECKA.

Paryż. (PAT.) Według informacji „Tempsa" rząd francuski w odpowiedzi na notę angielską w sprawie grecko-tureckiej, zaznacza, że jest za tem, aby przedłożyć rządowi greckiemu ustalone przez sprzymierzonych 26. marca warunki przedwstępne dla rozpoczęcia grecko-tureckiej konferencji pokojowej. Stanowisko Greków wzgl. Turków miałoby być poddane ocenie w toku tej konferencji. W przeciwieństwie do Anglji, która żąda, aby konferencja odbyła się w Rejkos, Francja obstaje przy żądaniu, aby konferencja odbywała się na jednym z francuskich okrętów. Francja przyznaje Grekom prawo rewizji, udających się do Turcji okrętów handlowych, pod warunkiem niedopuszczenia do żadnych transportów materjałów wojennych dla armji greckiej. Co się tyczy proponowanych przez Anglję środków zaradczych dla ochrony mniejszości chrześcijańskiej w Turcji, to rząd francuski uzależnia to od dobrowolnej na to zgody rządu tureckiego.

Z LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA.

Paryż. (PAT.) Francuska Liga obrony praw człowieka rozsyła zaproszenia na kongres, który się odbędzie w czerwcu 1923. Między innymi omawiana będzie na kongresie kwestja odpowiedzialności za wybuch wojny.

DE FACTA ZACHWIANY.

Rzym. (PAT.) W związku z wczorajszą dyskusją w parlamencie piszą dzienniki, że gabinetowi De Facty udało się wczoraj odroczyć uzasadnione potępienie go przez parlament. Gabinet jest już jednak skazany. W parlamencie już tylko posłowie prawicy i kilku zwolenników Giolitti'ego skłonnych jest do udzielenia gabinetowi Facty moratorjum do listopada.

DEFICYT WATYKANU.

Rzym. (PAT.) Radio. Zarząd finansowy Watykanu ustalił deficyt w wysokości 8 miljonów lirów, który powstał wskutek akcji zapomogowej papieża Benedykta XV. podczas wojny. Obecny papież polecił zarządzić odpowiednie oszczędności.

POŁOŻENIE W PALESTYNIE.

Paryż. Wolff. „Chicago Tribunae" donosi, że położenie w Palestynie ma być niepewne i zachodzi obawa wybuchu konfliktu między Arabami i Żydami. W razie wybuchu konfliktu stroną atakującą mieliby być Arabowie, jakkolwiek kilku przywódców sjonistycznych żąda, aby Żydzi wystąpili pierwsi zaczepnie, nim Arabowie wzmocnią się i zorganizują. Broń pozostawiona przez Anglików została rozdzielona między Arabów. Władze sjonistyczne starają się o wzmocnienie gwarancji angielskich w Palestynie, ale dotąd bezskutecznie. Z niecierpliwością oczekują na zgodę Stanów Zjednoczonych, aby mandat nad Palestyną powierzono Lidze Narodów.

H. G. WELLS. 24)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła

Brunona Bruchnalska

(Ciąg dalszy.)

— Co widzę naokoło siebie? — zapytał dr. Barrack. — Walkę o byt. Co do tego stawiam zupełnie proste i skromne pytanie: poco starać się wnikać w to, co jest poza nią? To właśnie jest gruntem kwestji. Ta myśl ukształciła mnie. Badam i śledzę tę walkę. Czasem straszy mnie, jak chochoł i stara się zniszczyć mnie. Lecz ja czynię co mogę, by uniknąć ciosów. Zabrała mi togę. Moja głowa jest zakrwawiona, lecz nieugięta. Odtwarzam swój gatunek — tak często, jak tylko stosunki na to pozwalają — wyciskam moje własne piętno na wszechświecie o ile mogę najwyraźniej. Jeśli mam słuszność, jeśli czynię rzeczy uczciwe i mam skromne powodzenie, tedy czynię to będę dokąd gasnący instynkt nie wskaże mi, że czas spocząć. Moje potomstwo i moje wpływy są miarą słuszności moich zasad. Cóż więcej mamy tutaj? Możecie nazwać tę walkę, jak się wam podoba. Bogiem, jeśli chcecie. Lecz Bóg dla mnie jest ideą zanadto po ludzku pojętą. Nazwijmy to Procesem.

— Dlaczego nie Ewolucją? — rzekł pan Huss.

— Wolę wyrażenie Proces. Słowo Ewolucja raczej narzuca kwestję moralną. Jest to słowo tanie. Tak! Ewolucja podaje rozwój prosty i automatyczny. Proces jest złożony; mą swoje wzniesienie i spadki — pan Huss to pojmuje. To jest raczej Wola, niż Automat. Wola czująca. I mc jest dla nas obojętną, jak twierdzi pan Huss; ona nas zużywa. Nie jest naszą poddanką, jakby chciał Sir Elifaz, grającą rolę Opatrzności dla naszego szczęścia i wygody. Niektórzy z nas są młotem, a inni kowadłem, jedni to iskry tylko, a drudzy, to dobrze obkuty materjał, który przetrwa. Proces niedowierza nam; właściwie niewiadomo dlaczego miałby nam wierzyć. Poznajemy go o ile możemy i robimy z niego to, co się zowie użytkiem praktycznym, bo właśnie tego wymaga wola procesu.

Pan Dad uderzony tym wyrazem „praktyczny" wydał mruknięcie pochwalające. Lecz był to głos niezbyt pewny siebie, pożyczka raczej niż datek.

— I w tem także, zdaje mi się, że pan Huss myli się w zupełności. Nie poddaje się tym rzeczom istotnym. Sędzią nad niemi ustanowił coś, co nazwał Duchem w człowieku lub Bogiem jego serca. Chce sądzić wszechświat według miary, do której dosięgła inteligencja człowieka, przy dzisiejszym stopniu swego rozwoju. Tutaj rozchodzę się z nim. To nie są ideały ostateczne. Człowiek zmienia się i rozwija się ciągle. Niektóre sprawy urażają zmysł sprawiedliwości pana Hussa, lecz trwałe kryterjum sprawiedliwości nie istnieje, ludzkie poczucie prawa rozwinęło się z zupełnie innych początków i przemieni się jeszcze z pewnością w coś zupełnie innego. Jak wszystko w nas, tak i ono zostało wytworzone przez Proces i będzie zmodyfikowane również przez Proces. Niektóre rzeczy, mówi pan Huss, wcale nie są piękne. I te także chciałby usunąć. Lecz nic nie zmienia się tak szybko, jak pojęcie piękna. Banda uczniów szkoły sztuk pięknych rozpocznie nowy kierunek; kubiści, futuryści i inni zmienią zupełnie wasze pojęcie piękna. Jeśli rozważanie rzeczy ze strony piękna, prowadzi do przetrwania, tedy będziemy je rozważać jako piękno prędzej lub później, to jest niezawodne. Mogę powiedzieć, że hyeny podziwiają się wzajemnie — a w czasie wiosny z pewnością... To samo dzieje się z miłosierdziem i ze wszystkiem wreszcie. Każde stworzenie ma swoje własne cele. Po człowieku następuje człowiek innego świata, który może uważać miłosierdzie za szaleństwo, który może rozkoszować się sprawami udręczającemi nasz słaby umysł. Musimy być posłuszni Procesowi na naszem własnem miejscu i w naszym własnym czasie. W ten sposób widzę rzeczy. Taką jest nieugięta prawda wszechświata, rozważona prosto i twardo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 97/22/3. Andrzej Zabrzycki, urodzony 1886 r. w Piekarówce ad Wyżne, syn Tomasza i Elżbiety, po ogłoszeniu mobilizacji w sierpniu 1914 r. wstąpił do austr. 40. p. p., i brał udział w wojnie na froncie rosyjskim pod Lublinem, w czasie cofania się wojska austrjackiego z pod Lublina w jesieni 1914. r. zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Joanny Zabrzyckiej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego, a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby udzielono Sądowi albo adwokatowi Dr. Schneeweissowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Zabrzyckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. grudnia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14. maja 1922. 7047

T. 313/21/3. Edykt. Marcin Mazur, syn Jana, urodzony 16. maja 1886. r. w Woroniakach powiat Złoczów i tam zamieszkały powołany z początkiem wojny 1914 r. do 80 p. p. austr. odszedł na Węgry skąd tego samego roku pisał jedną kartkę poczem wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośb; Rozalj Mazur postępowanie na uznanie Marcina Mazura za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Kołaczkowskiemu w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Marcin Mazur żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej", rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 19 października 1921 7071

T. 68 0/14. W sprawie o uznanie Jana Gnata za zmarłego, a małż. jego zawarte za rozwiązane zwania się adw. Dra Maurycego Kacinela z urzędu kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego; w miejsce tegoż ustanawia się adw. Dra Józef Fruchsa we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31. maja 1922. 7000

T. 258/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Olga Romańczuk, gospodyni w Zdzielsku wniosła o uznanie męża Michała Romańczaka za zmarłego i uznanie zawartego z nią małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Semiona Demkowicza wynika, że Michał Romańczuk powołany w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914. jako żołnierz 33 p. p. obr. kraj. b. armji austr. podczas odwrotu wojsk austr. w jesieni 1914. r. prawdopodobnie został zabity. Od tego czasu ocwicm nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania Michała Romańczaka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Jarosławcowi Siokale adwokatowi w Boryni, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1923. r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 września 1921. 6963

T. 143/22/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Szeremeta, syn Mikołaja i Marji, urodzony 18 września 1887. r. w Tartakowie wsi, rolnik, tamże zamieszkały, wstąpił do armji ukraińskiej i poszedł z tą armją za Zbrucz, gdzie, wedle zarzysiężonych zeznań świadków Teodora Semeniuka i Romana Czornija zmarł na jakąś chorobę w Tarkanie na Podolu w jesieni 1919 r. Wobec tego zarządza się na wniosek Anastazji Szeremety postępowanie, celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 25. lipca 1922. r. udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Lwów, 28. kwietnia 1922. 6625

T. 2! 22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Zapotoczny, urodzony 29 października 1879. r. w Trembowli i tam zamieszkały, narukował z wybuchem wojny światowej w r. 1914. do wojska. W r. 1918. brał udział w bitwach na froncie włoskim, dostał się do niewoli i w czerwcu 1919 r. miał tamże umrzeć w Weron e na czerwonkę, co stwierdzają zeznania Tekli Zapotocznej i zaprzysiężone zeznania Wasyla Zaryczniaka i Józefa Sztogryna i poświadczenie Magistratu miasta Trembowli. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Tekli Zapotocznej postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Csillikowi, adwokatowi w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Dmytra Zapotocznego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" rozstrzygnie o wniosku za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2. czerwca 1922. 6999

T. 80 2 /4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mojżesz Schwcig, urodzony w Zbarażu dnia 21 stycznia 1881. r. wskutek powołania go do wojska od dnia 3. sierpnia 1914 r. i w wojnie światowej uczestniczył jako żołnierz przy 35. p. p. au tr. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, co stwierdzają porwiadczenia Urzędu miejskiego w Zbarażu i zeznanie Róży Rosmann zamężnej Schweig. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1. us awy z 31. marca 1918. r. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Róży Rossmann, zam. Schweig postępowanie, celem uznania za zmarłego a związek małżeński za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Fischerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Mojżesza Schweiga wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" rozstrzygnie o wniosku. Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 27 maja 1922. 6980

T. 107 21/5. Jan Zmora, syn Ignacego i Pelagji urodzony 12. lipca 1887. r. i zamieszkały w Grabówce w czasie wojny światowej w maju 1916. r. powołany został do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 14. baonie strzelców na wschodnim froncie. Ostatnią wiadomość nadesłał w czerwcu 1916. r. a od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jana Zimora miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr Siączce, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Zofji Zmora za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Siączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16. kwietnia 1922. 70

T. 102/22/3. Walenty Pędłowski, urodzony 1888 r. w Jeżowej powiat Nisko, syn Kazimierza i Agnieszki, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony w sierpniu 1918 r. do austr. 90. p. p., brał udział w wojnie na froncie serbskim, na którym został ciężko rannym i oddany do szpitala poczem od jesieni 1914. r. wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Franciszki Pędłowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Schratterowi, adwokatowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Walentego Pędłowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. grudnia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 7. czerwca 1922. 7048

T. 60/22. Stefan Kusznir, syn Piotra z Krogulca urodzony 1. stycznia 1888. r., żołnierz b. armji ukraińskiej brał w r. 1919 udział w bojach między Lwowem a Przemyślem, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Fedia Koczana miał zostać w bitwie pod Sądową Wisznią raniony w ęk i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., zarządza się na wniosek Marji Kusznir postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Weichertowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Stefana Kusznira wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. grudnia 1922 Sąd na ponowny wniosek, orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Czortków, dnia 1. maja 1922. 7010

T. 169 21 11. Stefan Seńków, syn Pawła, urodzony 26. grudnia 1877. r. w Hołowczyńcach, rolnik, przed około 18 laty wyemigrował do Ameryki i od r. 1912. nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl przepisów § 24. u. c., zarządza się na wniosek Jakima Seńków postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Drowi Bleicherowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Stefana Seńków wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po dniu 15. czerwca 1923. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, 12. maja 1922. 6810

T. 282/21/3. Edykt. Hryń Mykytyn, syn Petra i Marji urodzony 23. sierpnia 1886. r. w Wiedziuszycach wiel. kich, gosp., rolnik, ostatnio w Uhernie zamieszkały, wedle zeznań Anny Mykytyn i Henryka Sprinza, brał czynny udział jako żołnierz austrjacki w wojnie światowej od chwili jej wybuchu w 1914. r. i zaraz z początkiem tejże miał zostać zabity, o czem przesłała władza wojskowa z Wiednia wiadomość do Uherny. Na prośbę jego siostry Anny Mykytyn w Uhernie, wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Panu Tulewski m adwokatowi w Stryju którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, wiadomości o powyż wymienionym. Hrynia Mykytyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej" wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 11. marca 1922. 7070

T. VI. 10/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kaczmarczyk, dozorca więzień w Wiśniczu, urodzony 1880 w Wiśniczu starym, powiat Bochnia, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej, nie daje znaku życia od lutego 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 3 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Kaczmarczykowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi Józefa Kaczmarczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 20 maja 1922. 70

152 22 Jan Kruk, syn Antoniego, urodzony w Wiązownicy 1881 w czasie ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska i od tąd nie daje wiadomości o sobie. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć. Zarządza się na wniosek Marji Krukowej postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Drowi Nerowi adwokatowi w Przemyślu, który ego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 20. czerwca 1922. 6957

T. IV. 93 22 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Myśliwiec z Brzyścia, urodzony 19 2. 1872 wzięty na wojnę 19 sierpnia 1914 i miał umrzeć w niewoli włoskiej w miejscowości Fonanse prowincja Benewento w październiku 1918 i od tego czasu brak o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 1. 2. ust. cyw. zarządza się na wniosek Zofji Myśliwcowej postępowanie celem uznania Jana Myśliwca za zmarłego i małżeństwo jego z Zofją złotów za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. Dr. Gabryszewskiemu w Jaśle, którego stanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego do dnia 15. stycznia 1923. Po dniu powyższym sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 9. czerwca 1922. 7073

T. IV. 13/22 3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Feliks Pasterski z Olszyn, syn Wojciecha i Marji urodzony 19. lutego 1889 wyciechał jako żołnierz na wojnę 11. listopada 1914 i walcząc na froncie w Karpatach zaginął od 1. lutego 1915, a od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Przyjmując domniemanie z §. 24 L. 2. ust. cyw. wdraża się na prośbę Bronisławy Pasterskiej postępowanie celem uznania Feliksa Pasterskiego za zmarłego i małżeństwa jego z Bronisławą z Bąków za rozwiązane i wydaje się wezwanie aby uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dr. Lipińskiego w Jaśle do dnia 1. lutego 1923 poczem Sąd orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 30. czerwca 1922. 7034

T. 683/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Kupybida, syn Teodora ur. 3 4 1883 w Baszni, ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli ros. gdzie został internowanym w obozie w Omsku w r. 1919 aby się uchylić od poboru wojskowego generała Kołczaka uciekł z nazwanego obozu i od tego czasu nie dał o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć iż zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Kupybida zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23. czerwca 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Karolowi Agasińskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 listopada 1922 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 24. maja 1922. 7045

T. 869/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Stanisław Leszczyszyn syn Grzegorza i Antoniny ur. 17 września 1886 w Rakowcu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 9 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1915 nie dał o sobie żadnej wiadomości. 2) Marcin Leszczyszyn syn Grzegorza i Antoniny ur. 21/8. 1891 w Rakowcu brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 9 p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1915 nie dał o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć iż zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2 u. c. wzgl. dnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dapo

Wobec tego na wniosek Jana Leszczyszyna zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionych należy udzielić sądowi. Zaginionych wzywa się aby się jawili przed podpisanym sądem o ile żyją lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 21 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1922. 6600

T. 96/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Grzegorz Baran syn Marka i Ahafji urodzony 25 kwietnia 1880 w Kuninie ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1914 nie dał o sobie żadnego śladu życia. 2) Anna Baran ur. 17 września 1888 córka Prokopa i Ahafji rolniczka w Kuninie wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechała z armją rosyjską do Rosji w roku 1915 i tam zmarła na cholerę w szpitalu w Mikołajówce. 3) Ewa Baran ur. 18 lipca 1914 córka Grzegorza i Anny w Kuninie ostatnio zamieszkała wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechała wraz z matką i dzieckiem do Rosji w r. 1915 i tamże w maju tegoż roku zmarła w Aleksandrówce. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Procia Borysa wdraża się postępowanie celem uznania wymienionych wyżej za zmarłych. Wiadomości o zaginionych należy udzielić sądowi. Zaginionych wzywa się aby się jawili przed podpisanym sądem o ile żyją lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1922. 6630

T. IV. 30/22/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia smierci. Antoni Chowaniec, syn Jana i Marjanny, urodzony 1894 r. w Zaborzu, powiat Oświęcim, rolnik tamże, jako żołnierz 56 pułku armji austryjackiej dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Piotra Łętowskiego umarł 4 sierpnia 1916 r. i odtąd niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierń, zarządza się na wniosek Marjanny Chowaniec postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okregowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 kwietnia 1922. 647-

T. 7/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Tiutiunyk syn Grzegorza i Anny urodzony 3 kwietnia 1855 w Żełdcu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy podwodach i wedle przeprowadzonych dochodzeń był w 1914 pod Przemyślem i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Tiutiunyk zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 li- 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1922. 661

T. 86/22/7 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1) Michał Witoszko syn Antona i Anny ur. 21 października 1882 w Gródku Jagiel. ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako uchodźca i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł w Rosji w miejscowości Bogacka gub. uralskiej w marcu 1920. 2) Anna Witoszko córka Iwana i Anny ur. 28 kwietnia 1889 w Gródku Jagiel. tamże stale zamieszkała wyjechała w r. 1915 z armją rosyjską do Rosji gdzie zmarła 25 sierpnia 1919 w miejscowości Bogacka gub. uralskiej. 3) Marja Witoszko córka Michała i Anny ur. 28 lutego 1913 w Gródku wyjechała z rodzicami do Rosji w r. 1913 gdzie zmarła w szpitalu w Uralsku dnia 21 kwietnia 1921. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny z Witoszków Smykowej zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionych należy udzielić sądowi. Zaginionych wzywa się aby się jawili przed podpisanym sądem o ile żyją lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 5 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 5 maja 1922. 6633

T. 1384/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paraskewja Drobotij córka Grzegorza i Marji ur. 11 października 1849 w Wulce mazowieckiej wedle przeprowadzonych dochodzeń poszła z powyższej miejscowości do Lwowa w celach zarobkowych w młodym wieku i od 40 lat nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania smierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Anny Drobotij wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginioną wzywa się, aby się jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 20 kwietnia 1922 nie wcześniej jednak jak do jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 7 kwietnia 1921. 6595

T. 21/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Nebożuk syn Grzegorza i Tekli ur. 5. października 1884 w Mostach wielkich ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19 pp. c. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od czasu bitwy pod Buskiem tj. od roku 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Anastazji Nebożuk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 11 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1922. 660

T. 107/22/6 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Marszałek syn Antoniego i Józefy ur. 1 lipca 1870 w Czyszkach ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1915 był w bitwie w Karpatach i tam padł. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Rozalji Marszałek zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 19 maja 1914 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Salomonowi Buchsbaumowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1922. 6605

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

U. VI. 536/22/4. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu, z dnia 27. kwietnia 1922. l. cz. U. VI. 536/22/3. został uznany winnym przekroczenia Art. 19. ustawy z 2. lipca 1920 L. 37. Dzpp. oskarżony Jakim Markow, syn Andrzeja i Rozi, rodem i zamieszkały w Hruszowie, za to, że za przedmioty niezbędnego zapotrzebowania, a mianowicie ziemniaki pobrał nadmierne ceny i zasądzony na grzywnę w kwocie 10.000 mk. zamienioną w razie nieściągalności na 20 dni ścisłego aresztu, oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Drohobycz, dnia 27. kwietnia 1922. 6972 1—3

U. VII. 2086/21. I. C. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Wyrokiem Sądu powiatowego w Drohobyczu. z dnia 15. listopada N. VII. 2086/22/4. oraz wyrokiem Sądu okręgowego w Samborze z dnia 22. marca 1922 Bl. 58/22/4. została uznaną winnym przekroczenia Art. 19. ustawy z 2. lipca 1920. l. 67. Dzpp. oskarżona Paranka Dmytryszyn, ur. Brylowska, lat 28 licząca, rodem i zamieszkała ze Starej wsi, za to, że za przedmioty niezbędne zapotrzebowania, a mianowicie za mleko żądała nadmierne ceny i zasądzoną na karę ścisłego aresztu przez 6 dni, i grzywnę w kwocie 6000 mk. oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Drohobycz, dnia 4. kwietnia 1922. 6974 1—3

Prez 23126/2. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Kazimierz Melchert notarjusz w Medenicach przeniesiony do Żydaczowa, dnia 9. lipca 1922 urzedowanie w Żydaczowie obejmuje.

Lwów, dnia 8. lipca 1922. 7007 1—3

Cg. XIf. 1424/22/1. Edykt. Przeciw Karolowi Pawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznanem, wniesiony został do tut. Sądu pozew o 42.500 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na dzień 30. czerwca 1922 o godzinie 9 rano sala Nr. 113 I p. Celem strzeżenia praw Karola Pawlika ustanawia się kuratorem Dra Chmurę adwokata w Krakowie Karmelicka. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Karola Pawlika na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny Oddział XIf.
Kraków dnia 5. czerwca 1922. 7030

L. hip. 192/22. Edykt. W sprawie hipotecznej o intabulację prawa własności realności lwh. 2849 gm. Borzęcin ma być doręczona uchwała z dnia 21. maja 1922 L. hip. 192/22, którą dozwolono wpisu prawa własności realności lwh. 2849 gm. Borzęcin na rzecz Stanisława Hujara i Rozalij Chmioła po połowie. Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Hujar syn Wojciecha przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Franciszka Klisiewicza z Borzęcina. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.
Radłów dnia 8. czerwca 1922. 7062

Dr. Adolf Tunis adwokat w Samborze zgłosił zamiar przesiedlenia się do Bóbrki. — Dr. Juljan Siokało adwokat w Turce n. Str. zgłosił zamiar przesiedlenia się do Bursztyna.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 9. lipca 1922. 7063

Prez. 2349/18 P. 22. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla trzeciej i czwartej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Samborze dnia 11. września i 27. listopada 1922 o godz. 9 rano się rozpoczynających przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Józefa Gołkowskiego — a zastępcami przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Czesława Wojcickiego oraz sędziów okręgowych Władysława Donichta, Jana Turkiewicza, Dra Jana Michała Beynarowicza, Antoniego Węgrzyna, Dyonizego Niementowskiego, Eugenjusza Kuzię i Jana Żurawskiego.

Prezes Sądu okręgowego.
Sambor dnia 12. lipca 1922. 7065 1—3

Cg. I. 179/22. Edykt. Strona powodowa Chana Wolf wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Kalmanowi i Brani z Wolfów Erustom o 239.600 Mkp. Cg. I. 179/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4. lipca 1922 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Rappaporta adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd. dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stryj dnia 25. maja 1922. 7067

C. II. 338/22/1. Edykt. Przeciw Magdalenie Zaworal z Hyżnego, której miejsce pobytu nie jest znanem, wniesionym został do tutejszego Sądu przez Andrzeja Bazana z Hyżnego pozew o zeznanie deklaracji. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 1. sierpnia 1922, godzina 10 rano w biurze Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu ustanawia się Pana Dra Sahanka adwokata w Tyczynie kuratorem, tenże kurator zastępować będzie kurandkę na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn dnia 1. czerwca 1922. 7072

Cg. Ia. 537/22/1. Edykt. Strona powodowa Felicja z Ćwiąkałów 1 śl. Ceduła wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Żyłka z Bażanówki o wyłączenie ruchomości z inwentarza spadkowego do L. cz. Cg. Ia 537/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27. czerwca 1922 godz. 12 w poł. w tym Sądzie biuro Nr. 34. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Petronelę z Kędziorów Żyłka w Baranówce kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział Ia.
Sanok dnia 2. czerwca 1922. 7074

AMORTYZACJE.

T. 243/21/4. Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych: Na wniosek Polskiego Banku handlowego oddział w Sanoku wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia pierwszego ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył je Sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi zgłosić. Po upływie tego terminu skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych: Tymczasowa obligacja na 6% polską pożyczkę dolarową z jednym półrocznym kuponem płatnym 1. października 1920, a w szczególności: 1) tymczasowa obligacja Nr. B. 069129 na 100 dolarów. 2) tymczasowa obligacja Nr. A. 076030 na 50 dolarów. 3) tymczasowa obligacja Nr. A. 115759 na 50 dolarów. 4) tymczasowa obligacja Nr. B. 109832 na 100 dolarów. 5) tymczasowa obligacja Nr. A. 145682 na 50 dolarów.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 4. stycznia 1922. 7060

KURATELE.

L. 2/22. Edykt. Ilka Janiszyna, gospodarza z Osławicy pozbawiono zupełnie samowolności z powodu upośledzenia umysłowego, a kuratorem jego ustanowiono Michała Denysa gospodarza z Osławicy.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bukowsko dnia 14. czerwca 1922. 7055

L. 5/21/4. Ogłoszenie. Uchwałą Sądu powiatowego w Belzie z dnia 10. marca 1922, został Wasyl Waszczyszyn syn Stefana z Kuliczkowa z powodu marnotrawstwa całkowicie pozbawiony samowolności. Kuratorem ustanowiono Łucia Patałaja z Kuliczkowa.

Sąd powiatowy Oddział III.
Belz dnia 10. marca 1922. 7075 1—3

L. 7/21/1. Ogłoszenie. Marja Kamionowska gosp. z Bezejowa uchwałą Sądu pow. w Bełzie z dnia 29. grudnia 1921, została całkowicie pozbawioną samowolności. Kuratorem ustanowiono Iwana Rosela gosp. w Bezejowie.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz dnia 29. grudnia 1922. 7076 1—3

SPADKI.

A. 701/21/7. Wezwanie nieznanych dziedziców. Franciszka Hałajowa, wdowa po urzędniku, zmarła dnia 21. września 1921 w Rohatynie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem Pana adw. Dra Samuela Druksa w Rohatynie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś prawa nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Rohatyn, dnia 4. lipca 1922. 7012

WYROKI PRASOWE.

Pr. 2/22/2. Sąd okręgowy jako prasowy w Tarnowie orzekł, że treść zdań ustępów artykułu wstępnego pod tytułem „Nowy Rząd" zamieszczonego w numerze 6 czasopisma „Gazeta Tarnowska" drukowanego i wydawanego w Tarnowie a) zdanie od słów „Ma to być rząd" do słów „tej silnej ręki". b) zdanie „Pod tym rządem" do „wielkiego autorytetu"; c) ustęp od słów „Pod tym rządem wykrywa się" do „uwolnić aresztowanych"; d) ustęp od słów „A więc Rząd silnej ręki" do „w Polsce podsycają" — mieszczą w sobie znamiona występku z par. 300 u. k. austęp ad d) także z par. 308 u. k. — uznał konfiskatę dokonaną 8. lipca 1922 za usprawiedliwioną, zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał po myśli par. 493 p. k. zakaz dalszego rozszerzania skonfiskowanych zdań względnie ustępów.

Sąd okręgowy jako prasowy, Oddział VII.

Tarnów dnia 10. lipca 1922. 7011

FIRMY.

Firm. 69/22. Pojed. A. 17/2. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych. Do rejestru firm pojedyńczych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Isak Schonfeld, junior handlarz mąką w Stryju. Wskutek śmierci błp. Isaka Schonfelda junior, będzie przedsiębiorstwo powyższe nadal prowadzone przez tegoż spadkobierców Natana Schonfelda, Jakóba Mosesa Schonfelda i Abrahama Chaima Schonfelda jako właściciel przedsiębiorstwa pod firmą dotychczasową, a to na podstawie dekretu dziedzictwa S. pow. w Stryju A. III. 81/21/10. z 28. stycznia 1922. oraz na podstawie deklaracji reszty wspóspadkobierców z daty 29. maja 1922. Firma kreślona będzie w ten sposób, iż pod wypisanem brzmieniem firmy „Isak Schonfeld jun." umieszczone będą 2 podpisy, a to Natana Schonfelda, Jakóba Mosesa Schonfelda i Abrahama Chaima Schonfelda w dowolnem zestawieniu. Dzień wpisu: 31. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 maja 1922. 5713

Firm. 319/22. Rg. A. 407. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano 7. marca 1922. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Odlewnia żelaza S. Zweiga w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Odlewnia żelaza. Posiadacz: Salomon Zweig, przemysłowiec w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie swym nazwiskiem.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 4. marca 1922. 5735

Firm. 25. Rg. A. IV. 58. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 12. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych Norbert Ehrlich. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i skład maszyn do pisania, oraz wszelkiego rodzaju urządzenia biurowego. Firma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1922. Spólnicy: Scheindel Ehrlich i Michał Finkelstein we Lwowie. Uprawnionym do zastępstwa na zewnątrz podpisywania firmy jest Michał Finkelstein. Prokurzystą ustanowiono Iwona Ehrlicha, zam. we Lwowie. Podpis firmy: firmę podpisywać będzie jawny spólnik Michał Finkelstein w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy podpisze swoje nazwisko za prokurzystą Leon Ehrlich, podpisywać będzie firmę tę w ten sposób, że pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy zamieści swój podpis z dodatkiem wskazującym na prokurę. Powyższe prawo zastępstwa przysługuje jawnemu spólnikowi Michałowi Finkelsteinowi i prokurzyście Leonowi Ehrlichowi oddzielnie, ti. każdemu z osobna.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IV.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1922. 5736

Firm. 25. Rg. A. II. 167. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Kamieński & Kober. Wystąpiła ze spółki: Elżbieta Kober z dniem 1. września 1919. Odtąd właścicielem sam: Dr. Zygmunt Korwin Kamieński, uprawniony do prowadzenia przedsiębiorstwa nadal pod tą samą firmą. Dzień wpisu: 20. maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1920. 5738

Firm. 118. stow. V. 346. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dzień wpisu: 25. czerwca 1921. Siedziba firmy: Butyny. Brzmienie firmy: Hospodarsko torhowelna spółka Jednist stow. zar. z ogr. por. w Butynach. Zmiany: dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili, wybrani do zarządu: 1. Petro Mykietyta zarządca. 2. Michał Pawłyszyn kasjerem. 3. Michał Syroiszka książkowym, wszyscy rolnicy w Butynach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13. czerwca 1921. 5739

Firm. 641. Rg. A. II. 308. Wykreślenie firmy spółkowej. Z powodu zaniechania przedsiębiorstwa wykreślono z rejestru dnia 25. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Haga, Thumin i Ska, wyrobnia i hurtownia zabawek polskich i gier towarzyskich.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1922. 5741

Firm. 310. Rg. C. IV. 200. Wpis firmy spółki z ogran. odpow. Do rejestru wpisano dnia 17. marca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Ul", pierwsza związkowa miodowarnia Spółka z ogran. odpow. Lwów-Kleparów. Czas trwania spółki: nieograniczony. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 23. grudnia 1920, L. rep. 34407. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób przetworów z zakupić się mającego miodu pszczelnego w miodowarni w Kleparowie, mieszczącej się w realności lwh. 450 ks. gr. gm. kat. Kleparów, a w razie przeniesienia jej do innej realności, rozszerzenia fabryki lub założenia takiej samej fabryki w tej samej lub innej miejscowości, także i w nowej fabryce. Kapitał zakładowy spółki: 200.000 mk. pełno wpłacony w ten sposób, że w gotówce wpłacono 150.000 mk., zaś w wysokości 50.000 mk. przyjęto jako aport spólnika Mojżesza Karawana — jego realność w Kleparowie położoną, objętą whl 450. ks. gr. tejże gminy. Do zastępstwa spółki uprawnieni są: zawiadowcy. Zawiadowcami ustanowiono: Mojżesza Karawana, przemysłowca we Lwowie, ul. św. Anny 5., Maurycego Schalla, prokurzystę browaru i przemysłowca we Lwowie, Kołłątaja 2., zaś zastępcami zawiadowców: Salo Reitmanna, naczelnego dyrektora browarów lwowskich, Lwów, Kleparowska 14., Dawida Heschelesa, dyrektora browarów lwowskich, Lwów, ul. Kościuszki l. 22. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj zawiadowcy kollektywnie albo też jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy. Ogłoszenie spółki: następują w drodze zawiadomienia wszystkich spólników listem poleconym, za recepisem zwrotnym.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 18. marca 1921. 5744

Firm. 94/21. Rg. C. V/143. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 20. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Agrumaria", spółka importowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem spółki jest hurtowne kupno i sprzedaż towarów korzennych, kolonialnych, delikatesów, olejów jadalnych i ziemioplodów nie zajętych na rzecz Państwa towarów kosmetycznych, maszyn rolniczych, artykułów technicznych, szkła i towarów szklanych, wyrobów żelaznych i żelaza sztabowego, towarów tekstylnych, wyrob. skórzanych, obuwia i skóry wyprawianej, mydła i olejów maszynowych. Kapitał zakładowy spółki: 250.000Mkp. pełnowpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Spółkę zastępują: zawiadowca samoistnie, lub 2 zastępcy zawiadowców łącznie. Zawiadowcy: Maks Reiss właściciel protokołowanej firmy „M. Reiss" we Lwowie ul. Bernsteina l. 4.) jako zawiadowca, tudzież Marcin Nadel, urzędnik prywatny we Lwowie pl. Bema l. 5 i Maurycy Freitag kupiec we Lwowie pl. Bilczewskiego l. 3. obaj jako zastępcy zawiadowców. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 15. stycznia 1921 w formie aktu notarjalnego do L. rep. 8 spisanym. Podpis firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki, wypisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą stampilią umieści swój podpis sam zawiadowca lub łącznie obaj zastępcy zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 16 września 1921. 5746

Firm. 279. Rg. A. II. 254. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Maniel Tepper i Schönbaum hurtowny skład papieru, tutek i bibułek cygaretowych we Lwowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie hurtownego handlu papierem, tutkami i bibułkami cygaretowemi i innymi w zakres tego rodzaju handlu wchodzącymi przedmiotami. Odtąd również prowadzenie handlu towarami galanteryjnymi, chustkami, batystami i haftami. Dzień wpisu: 26. kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1920. 5747

Firm. 481. Rg. C. IV/64. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Wpisano do rejestru dnia 25. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy spółka kooperatywy dla przemysłu graficznego z ogr. odpow. Zmiany: Na walnem Zgromadzeniu członków odbytem na dniu 20. marca 1921 uchwalono zmianę §. 13. kontraktu spółki z daty Lwów 28. kwietnia 1920. l. rep. 5051 jak w przechowanym w tut. zbiorze dokumentów odpisie protokołu walnego zgromadzenia lo LR. 7643.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 27. kwietnia 1921. 5748

Firm. 495. Rg. C. I/370. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Anglo austr. Towarzystwo kopalniane spółka z ogr. odpow. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 5. lutego 1922 a windykowanym aktem notarjalnym do l. rep. 17807 uchwalono zmianę § 1. kontraktu spółki z dnia 23. maja 1913 l. rep. 9893 w sposób jak w odpisie protokołu przechowanym w zbiorze załączek. Brzmienie firmy odtąd Anglo Polskie Towarzystwo naftowe spółka z ogr. odpowiedzialnością po angielsku: The Anglo Polish Naphta Compagny Ltd. Dotychczasowi zawiadowcy Willam Nroman Rott i dr. Tadeusz Smoluchowski ustąpili a zastępcą zawiadowcy Ottokar Klominek zmarł. Zawiadowcą wybrano Georga Mac Intosha we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1922. 5749

Liczba czynności Firm. 527. Rg. A. II/310. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firmy pojedyńczych: Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: M. Bones dom eksportowy i importowy. Przedmiot przedsiębiostwa: wywóz i przywóz wszelkiego rodzaju towarów zagranicę i z zagranicy, oraz wogóle handel towarami tekstylnymi, zaganicy, oraz wogóle handel towarami tekstylnymi, drzewnymi, papierowymi, szklannymi i kolonialnymi, oraz materjałami budowlanymi, a to w smrowcach, półfabrykatach i gotowych fabrykatach tak na własny rachunek jak i na rachunek obcy, oraz udzielenie zaliczek na towary. Właściciel: Markus Bones, kupiec we Lwowie, Alembeków. Dzień wpisu 28. kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1922. 5750

Firm. 392. stow. V/271. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy profesorów szkół średnich Dostatek stow. zarejestr. z ogr. por. Zmiany na walnem zgromadzeniu odbytem na dniu 19. marca 1921 podwyższono udział członków do wysokości 1000 Mkp. z tem że za obowiązania stowarzyszenia odpowiada każdy członke jeszcze dalszą kwotą 1.000 Mkp. Ponadto uchwalono zmiany postanowień statutu zawartych w §. 4. 11 i 23 jak w znajdującym się w tut. zbiorze dokumentów odpisie protokołu walnego zgromadzenia dnia 19. marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1921. 5751

Firm. 622 Rg. A. IV/64. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 20. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo handlowo-komisowe Jetty Preczep. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtowna i detailiczna sprzedaż towarów spożywczych, mydeł i wina w zamkniętych flaszkach. Właścicielka firmy jest Jetty Preczep, kupcowa we Lwowie. Uprawnioną do zastępstwa i podpisywania firmy jest właścicielka Jetty Preczep.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1922. 5752

Firm. 240 Rg. C. VI/55. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 12. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Hydrant, Skład rur żelaza i artykułów technicznych spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż rur, żelaza i artykułów technicznych en gros i en detail. Czas trwania nieograniczony. Stosunki prawne spółka opiera się na kontrakcie spółki zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów, 9. lutego 1922 l. rep. 592 Kapitał zakładowy wynosi 3000.000 Mkp. wpłacony w kwocie 200.000 Mkp. resztującą zaś kwotę 100.000 Mkp. wnieśli spólnicy Józef Tworzyjański i Rudolf Fleischman w formie wkładki rzeczonej, a mianowicie urządzenia sklepu, rur i artykułów technicznych. Organami spółki są dwaj zawiadowcy. Zawiadowcami wybrano spólników Józefa Tworzyjańskiego i Rudolfa Fleischmana we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod napisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętem jej brzmieniem ustanowieni zawiadowcy dodadzą swoje łączne podpisy.

Sąd okręgowy. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1922. 5753

Firm. 383. stow. VI/155. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano 20. kwietnia 1921. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy dotąd Związek stow. spożywczych-gospodarczych Jedność stow. zar. z ogr. poręką odtąd Związek spółdzielni spożywczo-gospodarczych Jedność stow. zar. z ograniczoną poręką. Udział członków każda spółdzielnia obowiązaną jest tytułem udziału uiścić kwotę po 50 Mkp. od każdego członka. Zmiany powyższe uchwalono na walnem zgromadzeniu członków odbytem we Lwowie dnia 5. grudnia 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1921. 5754

Firm. 598/22. Rg. A. 418. Wpis do rejestru handlowego firm pojedyńczych. Wpisano do rejestru dnia 2. maja 1922. Brzmienie firmy: Simon Mangel. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel obuwia. Posiadacz firmy: Simon Manget w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 29. kwietnia 1922. 5853

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.

Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.